

Gewerbe

**Niedziele handlowe
w Niemczech w 2016**

Friedrichstadt-Palast

Wywiad z Christiane Büchner

Opieka - kiedy nie zagra chemia międzyludzka

Deutsch ist einfach!



Od Redakcji

Pozwól się oczarować

W świecie, który oferuje nam wszelkiego typu rozrywkę w Internecie, wielkie kompleksy kinowe, kilkaset programów telewizyjnych jest takie miejsce w Niemczech, gdzie można zobaczyć piękny i kolorowy świat na własne oczy.

Zapomniana już trochę sztuka rewii, widowisk taneczno – sportowo - muzycznych na żywo, jest pieczołowicie pielęgnowana w stolicy Niemiec. Friedrichstadtpalast, którego historia sięga jeszcze czasów NRD, subsydiowany przez berliński Senat, przyciąga wzrok zwłaszcza wieczorem. Pięknie oświetlona, barwna fasada. Najważniejsze jednak jest to co dzieje się w środku. Muzyka, akrobacje, taniec, balet, śpiew, mieniące się kostiumy, dekoracje – to wszystko przenosi widzów w wielowymiarowy świat, którego nie da ani kino ani telewizja. Niesamowicie skonstruowana scena, która na oczach widza z desek zamienia się w lodowisko albo fontannę. Scena ma 2.800 m²! Dużo dzieje się także ponad sceną – akrobacje na trapezie i linach z fantastycznym oświetleniem powodują, że występy zapierają dech w piersi. Ponad 100 aktorów w każdym przedstawieniu tak sprawnie zmienia stroje, że wydaje się, że jest ich co najmniej kilka razy więcej. Bardzo dobra akustyka. To wszystko stwarza niesamowitą atmosferę i budzi podziw. Tu nie ma miejsca na programy komputerowe, wyglądające niedociągnięcia aktorów, na wielokrotne powtórki w celu uzyskania jednego dobrego ujęcia. Wszystko dzieje się na naszych oczach i jest po prostu cudownym wydarzeniem pokazującym perfekcję i doskonałość człowieka. Błyszczący, magiczny świat w którym można na chwilę zapomnieć o kłopotach, problemach, nieszczęściach. Lekki, bajkowy odpoczynek od szarości dnia codziennego.

Przedstawienia trwają z reguły około 2,5 godziny (w tym 25 minutowa przerwa). Najtańsze bilety wstępu kosztują 16,90 Euro, a najdroższe 109,90 Euro. Od 23 października 2014 i nadal (przynajmniej do października 2016 r) prezentowany jest spektakl, określany już nie mianem rewii (niem. Revue), ale Grand Show. Przedstawienie „The Wyld – Nicht von dieser Welt” jest jedynym na świecie tego typu przedsięwzięciem poza amerykańskim Las Vegas, którego budżet produkcyjny wyniósł ponad 10 mln Euro! Oprócz tego można zobaczyć specjalne przedstawienie dla dzieci z udziałem małych aktorów. Warto zobaczyć!

Szczegóły na stronie www.palast.berlin

Dorota Lewandowska



WYDAWCA: Carework Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa, 60-246 Poznań, ul. Winklera 1

Siedziba redakcji: 60-246 Poznań, ul. Winklera 1, Tel. 61 662 10 81

REDAKTOR NACZELNY: Dorota Lewandowska, tel. 602 818 040

DZIAŁ REKLAMY: Krystyna Kałuża, tel. 668 224 060

DRUK: STUDIO „BLENAM”

ZDJĘCIA: FOTOLIA



Serce rodziny

Co powinniśmy, a czego często nie chcemy wiedzieć o starzeniu się

Werner Tigges, Michael Gomola



Każdego dnia czytała nekrologi w gazecie, siedziała w swoim ulubionym fotelu i oglądała telewizję. Przez 90 lat przeżyła już w swoim życiu wystarczająco dużo. Teraz najchętniej rozdałaby swoje pieniądze, żeby ją zostawić w spokoju. Na komodzie stoją zdjęcia jej dzieci, wnucząt i męża. Przez 10 lat był w niewoli w Rosji, a ona czasy NRD przeżyła ze swoimi dziećmi.

Jego romanse przyjmowała z wyrozumiałością, poświęciła się dzieciom. Do dziś, po 20 latach od jego śmierci, słyszy jeszcze ten zarzut: „Nie wyszłaś za mąż za mnie, tylko za dzieci”.

Podczas gdy jej dzieci w pełni korzystały z życia, ona coraz mniej jadła, zażywała lekarstwa, aż w końcu przewróciła się we własnym mieszkaniu. Sąsiedzi ją uratowali. Dopiero po długich pobytach w szpitalach wróciła do domu. I w tym właśnie czasie, bezpośrednio przed piekłem, które się tam rozpętało, przybyłam do jej domu. Jej życie zmieniło się diametralnie. Dzień był bardzo intensywny: wizyta lekarza, pielęgnacja stóp, gimnastyka, masaż, prawidłowe odżywianie, debaty i świeże powietrze na balkonie. Po trzech tygodniach w końcu sama pokonała schody: Teraz wiem, że to potrafię – cieszyła się. Sąsiedzi przypatrywali się z podziwem z okien. I od razu chcieli się zaangażować i pomóc: duże zakupy, wycieczki, kawa, gotowanie. Miała pozytywne nastawienie do życia, do religii, przyjmowała swoje dzieci i zwierzątka, grała i się śmiała. Dom był znów pełen. Ta starsza pani była dla mnie żywą historią. Wspólnie przewędrowaliśmy przez historię Niemiec i rozprawiliśmy się z przeszłością. Wreszcie mogłam uzupełnić luki ze szkoły – wypędzenie, rosyjska okupacja, zjednoczenie.

Ona natomiast zastanawiała się nad tym, jak można pogodzić rolę matki i żony, gdzie popełniła błędy i co mogła zrobić lepiej. Istnieją rzeczy, które są po prostu bezcenne. To są więzi, emocje i doświadczenie. To są tak małe rzeczy dnia codziennego, np. śpiew ptaków, spadająca gwiazda, promienie słońca, zapach trawy czy śmiech dziecka. I wiele, wiele innych...

A gdy tylko przez moment uważamy, że już wszystko wiemy i nic nas nie może zaskoczyć, pojawia się kolejny punkt programu.

Capital Brokers
Insurance Group



Ubezpiecz z nami
swój wyjazd, życie i majątek

tel: (12)31 32 535, ul. Bochenka 16A, 30-693 Kraków
e-mail: broker@kapital-plus.pl

Gewerbe - czy to jest dobra forma pracy w opiece?

Gewerbe to indywidualna działalność gospodarcza na terenie Niemiec. Wykonywanie pracy w tej formie, zwłaszcza w zakresie opieki nad osobami starszymi budzi od lat wiele emocji. Szczególnie przewrażliwione na tym tle są niemieckie organy celne, zajmujące się ustawowo ściąganiem pracy na czarno.

Dlaczego podstawowa wolność unijna, jaką jest swoboda prowadzenia działalności gospodarczej kojarzy się z pracą na czarno? Przede wszystkim ze względu na zjawisko pozornego samozatrudnienia (niem. Scheinselbständigkeit), które jest karalne również na gruncie prawa polskiego. Jeżeli nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. W przypadku działalności gospodarczej o pieniądze, które trafiają do systemu ubezpieczeń społecznych. W Niemczech jednoosobowe przedsiębiorstwa (niem. Selbständige) muszą odprowadzać jedynie składkę na ubezpieczenie zdrowotne. Nie ma obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie rentowe, emerytalne, wypadkowe. Dla osób z Polski, które często podejmują pracę w Niemczech z powodu dużego kryzysu finansowego jest to czysta „oszczędność”. Nawet jeżeli przedsiębiorca musi opłacić koszty lokalu i doradztwa podatkowego to i tak się to opłaci. Dodając do tego jeszcze wysoki jak na nasze warunki próg zwolnienia od podatku dochodowego (w 2016 roku będzie to 8.652 Euro) okaże się, że osoba prowadząca jednoosobową firmę, wykonując taką samą pracę jak osoba zatrudniona na umowę o pracę lub umowę cywilnoprawną, uzyska znacznie wyższą stawkę „na rękę”. Dla pracodawcy jest również taniej podpisać umowę z przedsiębiorcą – nie musi ponosić kosztów swojej części składek, kosztów urlopu, płatnego zwolnienia lekarskiego i innych przywilejów pracowników.

Skoro przepisy zezwalają na prowadzenie działalności gospodarczej to dlaczego urzędy mają taki negatywny stosunek do sprawy? Samo prowadzenie jednoosobowej firmy jest jak najbardziej zgodne z prawem, jednak problem Scheinselbständigkeit pojawia się wtedy, kiedy zachodzi podejrzenie, że ktoś podjął taką formę pracy wyłącznie w celu uniknięcia płacenia składek na ubezpieczenie społeczne, że próbuje się ominąć ochronę i przywileje pracownika jaką dają kodeksy pracy.

W przypadku opieki nad osobami starszymi w Niemczech w ramach Gewerbe sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana ze względu na brak statusu zawodowego opiekunek z Polski. Zawód opiekunki osób starszych (niem. Altenpflegerin) to tzw. wolny zawód. Nie potrzeba zakładać działalności gospodarczej, wystarczy zgłosić się do niemieckiego urzędu skarbowego (Finanzamt) po numer podatkowy. Dotyczy to wyłącznie osób, które mają wymagane przez prawo niemieckie wykształcenie i praktykę (m. in. ukończenie odpowiedniej szkoły). Opiekunki z Polski, nawet te po naszych szkołach opiekunów medycznych nie spełnia-

ją warunków pozwalających na wykonywanie opieki w ramach wolnego zawodu Altenpflegerin. Muszą więc zarejestrować działalność gospodarczą w zakresie prowadzenia domu dla osób wymagających opieki (Haushaltshilfe für pflegebedürftige Person). A to się niektórym urzędnikom nie podoba. W trakcie kontroli padają podchwytliwe pytania np. kto decyduje o tym, kiedy wynieść śmieci. Jeżeli opiekunka - niemiecki przedsiębiorca odpowie, że podopieczna mówi, kiedy trzeba to zrobić to już jest podstawa do oskarżenia o Scheinselbständigkeit. Przedsiębiorca powinien sam podejmować takie decyzje, jeżeli przyjmuje polecenia od kogoś, to świadczy to o istnieniu domniemanego stosunku pracy...

Czy prowadzenie przez opiekunkę z Polski własnej działalności gospodarczej w Niemczech jest więc bardzo trudne i ryzykowne? Przy zachowaniu zasad i zastosowaniu się do przepisów, absolutnie nie. Państwo niemieckie mocno nagłaśnia, że jedynym legalnym rozwiązaniem dla rodzin niemieckich jest posiadanie przez opiekuna formularza A1 (poświadczenie o podleganiu pod system ubezpieczeń społecznych w Polsce). Taką prowadzą politykę, ponieważ łatwiej jest skontrolować relatywnie niedużą grupę przedsiębiorstw oddelegowujących duże grupy pracowników niż dużą ilość niewielkich firm. Biorąc jednak pod uwagę zmiany jakim wciąż podlegają przepisy o wykonywaniu pracy w ramach oddelegowania i związany z tym znaczny wzrost kosztów dla klientów niemieckich, można przypuszczać, że rynek pracy w opiece ponownie przychylniej spojrzy na Gewerbe, tak jak to było w pierwszych latach po przyjęciu Polski do Unii Europejskiej. Przykrym, ale istotnym czynnikiem przemawiającym na rzecz wykonywania pracy opiekunki w ramach własnego przedsiębiorstwa może być także coraz większa utrata zaufania do państwowego systemu emerytalnego w Polsce. Nikt tak bardzo jak opiekunki pracujące w Niemczech nie zdaje sobie sprawy z tego, jak kosztowna jest starość. Wielu opiekunów woli odłożyć sobie co miesiąc pewne kilkadziesiąt złotych na starość niż oddawać dużo większe kwoty do państwowego systemu emerytalnego, który ciągle nas straszy, że nie mamy gwarancji uzyskania godziwej emerytury. Duża grupa opiekunek i opiekunów to osoby, którym przysługują już świadczenia emerytalne. Dla nich ważniejsze jest zdobycie jak najwyższych dochodów netto i zabezpieczenie sobie tym sposobem starości na własną rękę.

Na co trzeba zwrócić uwagę, decydując się na założenie własnej działalności w Niemczech? Przede wszystkim rozumieć pojęcie ryzyka gospodarczego i świadomości odpowiedzialności za swoją firmę. Trzeba też pamiętać, że nie da się przenieść wiedzy o zasadach działalności przedsiębiorstwa w Polsce na warunki niemieckie. To jest inne państwo, inne przepisy, inne zasady i reguły. Na dodatek to jest państwo federacyjne, więc przepisy obowiązujące przedsiębiorców np. w Bawarii mogą być trochę inne niż w Brandenburgii. Warto posiadać doradcę podatkowego, nie ma co żałować pieniędzy na dobre wsparcie prawne i podatkowe. Należy przestrzegać porad dotyczących świadczenia usług na rzecz wielu klientów w ciągu

roku. Trzeba zastanowić się, czy jesteśmy przygotowani na prowadzenie firmy w Niemczech, czy zdajemy sobie sprawę z tego, że w przypadku choroby nie otrzymamy płatnego zwolnienia lekarskiego, że nie należymy do urlopu, że składki na ubezpieczenie zdrowotne i koszty prowadzenia firmy będą nas obciążać również w miesiącach, które spędzimy w Polsce. Prowadzenie firmy wymaga rachunku ekonomicznego. Dobrze też jest zapoznać się z polsko - niemiecką umową o unikaniu podwójnego opodatkowania, zwłaszcza jeżeli osiągamy dochody i w Polsce i w Niemczech.



Deutsch ist einfach

Fikcyjna postać Franka Dolasa z filmu „Jak rozpętałem drugą wojnę światową”, brawurowo zagrana przez Mariana Kociniaka, robi na złość Niemcom podając do protokołu przesłuchania nazwisko Grzegorz Brzęczyszczkiewicz, urodzony Chrzęszczyżewoszyce, powiat Łękołody. Mało kto wie, że w oryginale powieści Kazimierza Sławińskiego „Przygody kanoniera Dolasa”, na podstawie której powstał scenariusz tego filmu, nie ma tej sceny. Została ona zapożyczona z innej powieści tegoż autora „CK Dezerterzy” (również później sfilmowanej) i nieco zmieniona.

Jak brzmi oryginał? Otóż:

„ Z kolei Kania przysporzył zmęczonemu cugsfirerowi roboty ze swoim skomplikowanym nazwiskiem.

- Pszkszbsz... Herr Gott im Himmel! (Panie Boże w niebie)! Jak to można takiego szeleszczącego tasiemca wymówić? Kto tym Polakom takie straszliwe nazwiska ponadawał? Powtórz Pan jeszcze raz!
- Szczepan Brzę-czysz-czewski – wyskandował z zadowoleniem Kania.
- Przencisieski.... Przencisieski... Język drętwieje od tego.

Aby go pocieszyć, podał Kania jako miejsce urodzenia miejscowość wprawdzie nie istniejącą, ale za to niemożliwą do wymówienia dla Niemca. Mszczonowie-ście, gmina Grzmiszczosławice, powiat Trzcino-grzechotnikowo.”

(K.Sławiński, CK Dezerterzy, 1937 r).

W obliczu wyżej podanych, takie łamańce językowe jak „Chrzęszcz brzmi w trzcinie” czy „Stół z powyłamymi nogami” wydają się proste i łatwe.

A jak wyglądają niemieckie łamańce językowe i czy my Polacy jesteśmy sobie w stanie z nimi poradzić? Bez dalszego komentarza podajemy kilka przykładów i zachęcamy do ćwiczeń :) Przypominamy, że łamańce językowe (niem. Zungenbrecher) należy wymawiać w jak najszybszym tempie! Zaczynamy od standardu z rybakiem Fritzem. Powodzenia!

„Fischers Fritz fischt frische Fische. Frische Fische fischt Fischers Fritz.”

„Zwischen zwei Zwetschgenbaumzweigen zwischen zwei geschwätzige Schwalben.”

„Der froschforschende Froschforscher forscht in der froschforschenden Froschforschung.”

„Blaukraut bleibt Blaukraut und Brautkleid bleibt Brautkleid.”

„Pferde mampfen dampfende Äpfel. Dampfende Pferdeäpfel mampft niemand.”

„Klitzekleine Kinder können keinen Kirschkern knacken. Keinen Kirschkern können klitzekleine Kinder knacken”

„Die erquickende Quelle quillt quirlend empor. Empor quillt quirlend die erquickende Quelle.”

„Zwanzig zerquetschte Zwetschgen plus zwanzig zerquetsche Zwetschgen sind vierzig zerquetschte Zwetschgen.”

„Auf dem Türmchen sitzt ein Würmchen mit dem Schirmchen unter Ärmchen. Da kommt ein Stürmchen und wirft das Würmchen mit dem Schirmchen unter Ärmchen von Türmchen”

Ufff ... Deutsch ist einfach!



Wywiad z Christiane Büchner

„Family Business” - film dokumentalny

88 - letnia Anna z Bochum steruje swoim życiem siedząc na swojej kanapie. Niedawno zmarł jej mąż, który umiejętnie tuszował przed swoimi córkami fakt, iż Anna cierpi na demencję co było dla nich szokiem. Nie może dłużej mieszkać sama. Rodzina Jowity mieszka w Lubinie w domu, który przypomina plac budowy. Brakuje kuchni a sypialnia jest w surowym stanie. 13 letnia córka czeka z utęsknieniem na swój własny pokój. Brakuje jednak pieniędzy. Jowita potrzebuje natychmiast pracy. Dwie rodziny, które połączy sytuacja gdzie obydwie strony skorzystają. Jowita jako opiekunka u Anny przejmując wszystkie obowiązki, którym nie potrafi podobać córka czyli całodobową opiekę nad jej matką. Starsza Pani traci kontakt z rzeczywistością, nie potrafi pogodzić się z obecnością Jowity. Obydwie kobiety nie potrafią się ze sobą porozumieć. Obydwie padają za sobą. Dni dla Jowity ciągną się w nieskończoność, ale niestety daleko od swoich bliskich stara się odnaleźć w codziennej rutynie podopiecznej.

Family Business przedstawia dwie różne rodziny, które ciągle starają się zapewnić Annie jak najlepszą opiekę. Jedna strona zyskuje czas a druga pieniądze. Prowadzi to do tego, iż rodzina zamienia się w miejsce pracy. Film bez zbędnych wyjaśnień przedstawia drogę gdzie ekonomia zdominowała życie codzienne rodzin. Gdzie zysk i gdzie strata? To bilans, którego wcześniej czy później musimy dokonać.

A.: W Polsce nie mamy praktycznie żadnego wsparcia dla rodzin. W Niemczech natomiast usługi typu sprzątanie, opieka domowa, opieka nad dziećmi, czy cateringu rozwijają się już od lat. Nadszedł również czas na opiekę nad seniorami. Czy tego typu pomoc powinna być udzielana przez obcych ludzi? Jakiej jest Pani zdanie na ten temat?

Christiane Büchner: Również w Niemczech w 70% przypadków, pomoc osobom wymagającym opieki jest udzielana przez najbliższych. Robią to z miłości, poczucia obowiązku, czy też dlatego, iż jest to jedyne wyjście, na które mogą sobie pozwolić. Podczas moich obserwacji spotkałam się z przypadkami, w których ludzie poświęcali się całkowicie opiece nad ojcem, matką, czy małżonkiem, zaniedbując tym samym siebie i bliskich, cała sytuacja wywoływała uczucie wstydu i przygnębienia. Po zgłębieniu tematu doszłam do wniosku, że ważnym aspektem jest zapewnienie wachlarza możliwości, który pozwoliłby zaspokoić wszystkie potrzeby osoby wymagającej opieki. Ważnym czynnikiem jest tu nie tylko przystępna cena, ale również zdolność dopasowania oferty do indywidualnych potrzeb. Do tej grupy świadczeń można zaliczyć również opiekę sprawowaną przez osoby niespokrewnione z rodziną podopiecznego. Mnie osobiście byłoby łatwiej przyjąć pomoc osoby, która wykonuje pracę i otrzymuje za nią wynagrodzenie. W wielu przypad-

kach mamy do czynienia z opieką sprawowaną przez kompetentne osoby, które wykonują zawód opiekuna i dzięki temu mają dystans do podopiecznego i nie wiążą się z nim emocjonalnie. Uważam, że ważne jest, aby człowiek mógł decydować sam o tym gdzie i jak żyje nawet gdy się starzeje. Bycie zależnym od rodziny może być o wiele nieprzyjemniejsze niż usługa opiekuńcza. Nie mam tu na myśli pozostawienie matki samej sobie gdy ta stanie się ciężarem. Pielęgnowanie więzi jest ważnym aspektem życia również wtedy gdy się starzejemy, chorujemy lub gdy ktoś odchodzi. Ważne jest aby w tych sytuacjach nie doprowadzić do współzależności, które nie pozwalają na, zdrowe relacje międzyludzkie. Inaczej mówiąc – związek to nie tylko zwykłe relacje rodzinne czy więzi lecz żywe połączenie, nad którym pracują zarówno rodzice jak i dzieci przez całe życie. Na dobre i na złe, niezależnie od tego kto w danej chwili potrzebuje pomocy i opieki. Państwo, które w tym zakresie zapewnia elastyczną ofertę okazuje szacunek swojemu obywatelowi i ceni jego autonomię jako człowieka. To jest dla mnie istotne dobro.

A: Tytuł Family Business – co Pani sądzi na ten temat, dla kogo jest to bardziej opłacalny interes, dla niemieckich rodzin, które zyskują więcej czasu dla siebie czy dla polskich opiekunek, które zarabiają w ten sposób na życie ?

Christiane Büchner: Tytuł mojego filmu ma podwójne znaczenie. Wskazuje on na sytuację gdzie dwie (lub też więcej) rodziny podejmują pracę w momencie gdy zmagają się z ważnymi problemami, które należy rozwiązać. Jedna rodzina potrzebuje środków do życia i nie może znaleźć pracy w kraju, inna rodzina potrzebuje spokoju i czasu aby zaopiekować się swoim bliskim niestety nie mogą sobie na to pozwolić. W angielskim słowie Business tkwi jeszcze jedno inne znaczenie, które mnie właśnie zainteresowało: It's not none of your Business – to nie twoja sprawa. Rodziny tworzą swój własny świat i nie chętnie odkrywają karty swojego życia. Zawsze tam gdzie chodzi o zależność, ważne jest aby się temu dobrze przyjrzeć. To co dla jednych jest normalne dla innych to wtargnięcie w ich prywatne życie. Mój film pozwala rzucić okiem na autentyczny obraz współpracy dwóch rodzin. Obydwu rodzinom jestem niezmiernie wdzięczna za możliwość śledzenia ich codziennego życia. W jakże inny sposób moglibyśmy sobie wyobrazić następstwa takich decyzji? Bo o to właśnie chodzi. Kto da mi 100 % pewność, iż taka konstrukcja zapewni wszystkim bezpieczeństwo? Co to dokładnie oznacza jako córka lub syn usunąć się na bok i powierzyć opiekę nad matką obcej osobie. Ale również co to oznacza intensywne przebywanie ze starszą, obcą osobą. Dla jednych opiekunek to trudna do wytrzymania samotność w obcym domu dla innych to czysta korzyść. Nie ma optymalnego rozwiązania, ale zawsze są konsekwencje, które trudno przewidzieć gdy podejmie się decyzję. Ponieważ sama sobie chciałam odpowiedzieć na to pytanie powstał film Family Business.

A.: Ile godzin materiału zebrano, aby powstał film ?

C.B.: Obydwu rodzinom towarzyszyłam przez ponad rok. Z tego powstało około 120 godzin materiału, to bardzo dużo biorąc pod uwagę fakt, iż film miał trwać nie więcej niż 90 minut. Jeśli jednak zastanowimy się nad tym, że w filmie przedstawione są wyłącznie spostrzeżenia, obserwacje, to ta ilość mieści się w normie. W filmach dokumentalnych reżyser przecież nie ma pojęcia o tym co się wydarzy. Wprawdzie jestem zawsze dobrze przygotowana – poszukuję, zastanawiam się obmyślam każdy dzień zdjęć, która scena ukaże najlepiej rozwój wydarzeń. Na to przygotowuję również swoją ekipę, ale co się naprawdę wydarzy, nie mam pojęcia i uświadamiam to sobie znacznie później, przy montażu filmu. Uznałam, iż najlepiej będzie zrezygnować z komentarzy. Ograniczyłam się tylko do istotnych wycinków wywiadu. Nie mogłam niczego później dopowiedzieć, pozostało tylko to, co zostało nagrane w danej scenie, w danym dniu nagraniem. Właściwie wywiady były przeprowadzane tylko z opiekunką Jowitą, aby miała możliwość mówić w j. ojczystym będąc w Niemczech. W innym przypadku byłoby to niemożliwe. Moim celem było równoważne ukazanie obydwu rodzin. Obydwie strony kładą wiele na szalę, aby wzajemna współpraca dobrze się układała. Do moich zadań nie należała ocena czyj wkład był większy, dlatego moja ekipa składała się po równo z Polaków i Niemców.

A.: Na początku filmu pojawiają się papierowe figury, które wykonała Pani samodzielnie. Czy to symbol przedstawiający rodziny jako kruchą i nietrwałą formę w naszym życiu ?

Christiane Büchner: Początkowa sekwencja jest oczywiście pewnego rodzaju komentarzem. Człowiek zespała się z rodziną, przez co staje się integralną częścią ich życia. Rodzina przypomina krwiobieg - jedno pokolenie zastępuje następne, pewne role się odwracają, sytuacje ulegają zmianie. Jest to prosty obraz, który nawiązuje do bliskiego mi tematu: czym właściwie jest rodzina? Jakim ulega zmianom pod naciskiem przemian społecznych? Czy jestem gotów odegrać w niej określoną rolę? Czego oczekuję od mojej rodziny i jakie oczekiwania stawia moja rodzina wobec mnie samego? Chciałam, aby widzowie w pierwszej kolejności udzielili sobie odpowiedzi na te pytania, a następnie przyjrzeni się konkretnym przykładom – rodzinom, które zostały przedstawione w filmie. Jako reżyserka zapewniam wnikliwie przedstawienie historii. Ważne kwestie staram się na ile to możliwe przekonująco przedstawić. Jest to istotne, gdyż właśnie drobne szczegóły sprawiają, że historie tych ludzi stają się tak wyjątkowe. Jednakże bohaterowie filmu znajdują się w podobnej sytuacji, jak wiele innych rodzin, dlatego dążyłam do tego, aby każdy mógł się z nimi utożsamić. To było głównym powodem pojawienia się papierowych figur na początku filmu. To, iż są z papieru nie ma żadnego symbolicznego znaczenia. Zanim zaczęłam kręcić filmy studiowałam rzeźbiarstwo, a tektura

i papier ze względu na swoją ogólną dostępność oraz plastyczność należą do moich ulubionych materiałów.

A.: Gdzie można obejrzeć film?

Christiane Büchner: „Family Business” będzie wyświetlany w różnych niemieckich miastach. Najprostszym sposobem na zdobycie informacji o terminach i miejscach wyświetlania filmu jest strona internetowa www.familybusiness-film.de Lista ta jest cały czas aktualizowana. W Berlinie film pojawi się w trzech kinach już od 28 stycznia. Spore zainteresowanie tematem wykazuje również szereg instytucji, które chcą zaprezentować film w kontekście swojej działalności. Bardzo mnie to cieszy, gdyż celem produkcji jest właśnie zainicjowanie dyskusji. Kino jest w tym wypadku bardzo dobrym narzędziem, dlatego postaram się w miarę możliwości uczestniczyć w rozmowach po projekcyjnych.

A.: Na zakończenie proszę powiedzieć coś na temat polskich opiekunek i opiekunów. Wykonują solidną pracę?

Christiane Büchner: Uważam, że polskie opiekunki i opiekunowie wykonują nieocenioną pracę. Przejmują na siebie zakres obowiązków, który w Niemczech w branży opiekuńczej nie jest w ogóle oferowany, ponieważ wiąże się ze zbyt wysokimi kosztami. Podstawowym warunkiem funkcjonowania tego typu stosunku pracy jest dla mnie obopólna korzyść. Zarówno jedna, jak i druga strona musi być zadowolona ze współpracy, niezależnie od wymiany, do której w takich wypadkach dochodzi. Do tego dodajmy również styczność z obcą kulturą, którą osobiście uważam za istotną oraz która powinna być wyżej ceniona. Podczas moich obserwacji przejmowało mnie gorąco i zimno od opowiadanych historii. Szczególne wrażenie wywierały na mnie słowa opiekunek, które często były zarówno wzruszającym jak i wstydlwym dowodem na dołębną znajomość relacji rodzinnych. Stajemy się sobie bardzo, bardzo bliscy w takiej sytuacji, dlatego ważne jest aby podchodzić do takiej pracy bardzo odpowiedzialnie zachowując jednak dystans wynikający ze stosunku pracy.



Niedziele handlowe w Niemczech w 2016

W większości krajów europejskich, w tym także w Niemczech, istnieją przepisy ograniczające czas pracy handlu. Nasi zachodni sąsiedzi są republiką związkową więc przepisy w poszczególnych landach mogą się trochę od siebie różnić. Np. w Bawarii obowiązuje ustawowy zakaz pracy sklepów w dni robocze pomiędzy godziną 20 a 6 rano (tylko piekarnie mogą być otwarte już od 5.30), w Saksonii od godziny 22 do 6 rano a w Hesji nie ma żadnych ograniczeń czasowych. Handel na terenie całych Niemiec (za niewielkimi wyjątkami np. apteki, stacje benzynowe, kwaciarnie, sklepy na dworcach i lotniskach itp.) w niedzielę jest prawnie zabroniony. Przedsiębiorcom, którzy nie zastosują się do przepisów grożą kary nawet do 15.000 Euro. Zakaz handlu w niedzielę wynika z różnych przepisów – prawa pracy, przepisów o świętach państwowych i innych przepisów, w tym regionalnych, zwanych Ladenschlusszeiten lub Ladenöffnungszeiten.

W Polsce w ostatnich kilkunastu latach przyzwyczailiśmy się, że wszelkiego rodzaju zakupy można zrobić przez cały tydzień – począwszy od chleba, poprzez zabawki, meble i samochody. Nie ma problemu z tym, żeby w sobotę czy w niedzielę wyskoczyć dokupić brakujące w lodówce produkty. Alkohole są w sprzedaży całą dobę. Wykształcił się niezbyt pozytywny obyczaj spędzania rodzinnych sobót i niedziel na wycieczkach do supermarketów w poszukiwaniu okazji bądź tak sobie, żeby spędzić czas. Sprawa pracy handlu w niedzielę i dni świąteczne jest tylko w niewielkim stopniu ograniczona przez prawo i jest przedmiotem dyskusji społecznej.

Niemcy, których gospodarcza siła jest wzorem dla wielu państw, radzą sobie doskonale bez handlu w niedzielę. W Niemczech niedziele w które mogą być otwarte sklepy wyznacza się w wielu miastach z góry na cały rok. W każdym landzie, w każdej gminie, w każdym mieście mogą to być różne terminy. Zasadniczo nie powinno się wyznaczać dwóch niedziel następujących po sobie. Przeważnie niedziele handlowe odbywają się w dni, którym towarzyszą w danym mieście specjalne wydarzenia. W zależności od szczególnych przepisów, sklepy nie powinny być otwarte dłużej niż do godziny 18, przez max. 6 godzin. W niektórych landach jest wyraźnie zastrzeżone prawem, że godziny otwarcia sklepów nie mogą kolidować z terminami mszy świątecznych.

Dla przykładu w Berlinie w 2016 sklepy mogą (mogą - nie muszą, jest to prawo a nie obowiązek) pracować w niedziele, na które zaplanowano następujące imprezy:

- 24.01.2016 - Internationale Grüne Woche
- 13.03.2016 - Internationale Tourismus – Börse ITB
- 22.05.2016 - 53. Berliner Theatertreffen
- 04.09.2016 - Internationale Funkausstellung

- 16.10.2016 - Berlin leuchtet – Lichterfest
- 06.11.2016 - Jazzfest
- 04.12.2016 - Veranstaltung von zahlreichen Weihnachtsmärkten
- 18.12.2016 - Louis-Lewandowski-Tage – World Festival of Synagogal Music, Weihnachtsmärkten

Dla wszystkich miast Bawarii istnieje jedno prawo – handel w niedzielę dozwolony jest maksymalnie 4x w roku. Terminy na 2016 rok są ogłaszane na bieżąco, nie ma raczej rocznych planów. Biorąc pod uwagę 8 niedziel handlowych w Berlinie, zakupy np. w Monachium mogą okazać się trudniejsze.

Mieszkańcy Paderborn w Nadrenii Westfalii będą mogli zrobić niedzielne zakupy również tylko 4x razy, przy okazji:

- 10.04.2016 – Frühlingserwachen
- 30.10.2016 – 2. Herbstlibori-Sonntag
- 31.07.2016 – Libori
- 27.11.2016 – 1. Advent

W innym mieście NRW, Düsseldorfie, w 2016 roku wypadnie aż 11 niedziel handlowych z tym, że tylko jeden termin, 23.10.2016 dotyczy obszaru całego miasta. Pozostałe terminy ograniczają się do poszczególnych dzielnic lub wyłączają z pozwolenia na niedzielny handel wiele dzielnic miasta.

Mieszkańcy Hamburga będą mogli nacieszyć się niedzielными zakupami 3 stycznia, 3 lipca, 25 września i 6 listopada 2016 roku. Podobnie w Karlsruhe (Badenia Wirtembergia) zakupy w niedzielę w 2016 roku będzie można zrobić 4 razy: 20.03, 11.09, 18.09, 9.10.

Dokładne informacje na temat miejsc, terminów i godzin pracy handlu w Niemczech w niedzielę, można znaleźć w Internecie, wpisując w wyszukiwarce „verkaufsoffene Sonntage” lub „verkaufsoffener Sonntag” i nazwę miejscowości, która nas interesuje.



Opieka - kiedy nie zagra chemia międzyludzka

Stoimy na przystanku, ktoś stoi obok nas. Nie znamy tej osoby, ale już czujemy do niej niechęć, nie lubimy jej. Brat przedstawia nam swoją nową przyjaciółkę i zanim usłyszymy jej imię, już wiemy, że jej nie polubimy, chociaż serdecznie się do nas uśmiecha i jest otwarta na bliższe poznanie się. Nie ma człowieka, który nie spotkał się z sytuacją w której dziwne, nieracjonalne poczucie braku wspólnego języka zdecydowało o tym, że nie chcemy bliżej poznać jakiejś osoby. Mamy w swoim otoczeniu ludzi, którzy są właściwie mili, zachowują się porządnie, nic nam nie zrobili, ale jeżeli możemy, to unikamy nawet krótkiej, grzecznościowej rozmowy z nimi. Spotykamy też ludzi do których my czujemy sympatię, chcielibyśmy spędzić z nimi czas, porozmawiać, ale oni nas unikają. Niejednokrotnie wydaje nam się, że ktoś lubi z nami przebywać tak jak my z nim a w ostateczności okazuje się, że to jest tylko nasze odczucie.

To samo może wydarzyć się w pracy opiekuna osób starszych. Szczególna sytuacja w jakiej znajdują się zwłaszcza opiekunowie zamieszkujący w domu podopiecznego powoduje, że tzw. chemia międzyludzka jest podstawą dobrej współpracy.

Marzena pracowała już 7 lat, w sumie u 9 rodzin (dłuższe pobyty i krótkie zastępstwa). Zebrała bardzo pozytywne opinie od klientów i sama również dobrze oceniała swoje miejsca pracy. Nigdy nie rozumiała koleżanek, które skarżyły się na atmosferę w domu, na złe stosunki z podopiecznymi i ich rodziną. Uważała, że wszystko jest kwestią nastawienia, rozmowy, umiejętności dopasowania się. Kiedy kolejna rodzina u której podjęła pracę, z właściwą dla Niemców szczerością, po 3 dniach wypowiedziała jej umowę doznała wstrząsu. „Uważamy, że jest Pani dobrą opiekunką, nie mamy żadnych zastrzeżeń do Pani pracy, ale nasza mama Pani nie polubiła. Nie wyobraża sobie, że będzie z Panią przebywała całymi dniami”. Marzena nie wiedziała jak się zachować. Jak to, ona, przyzwyczajona do pochwał i pozytywnej oceny swojej pracy słyszy, że ma się pakować? Tym bardziej, że wydawało jej się, że jest wszystko w porządku! Runęło jej poczucie bezpieczeństwa, pewność siebie. Wracając do Polski analizowała każde swoje słowo, każdą wymianę spojrzeń ze starszą panią, każdy gest. Miała poczucie głębokiej krzywdy, niesprawiedliwego odrzucenia, zaczęła uważać, że może faktycznie źle pracowała, nawet kilka razy się popłakała. Musiało minąć trochę czasu, zanim do niej dotarło, że tak po prostu bywa. Ktoś nas nie polubił i nie miało to żadnego związku z jakością wykonywanej pracy. Praca w opiece to nie tylko umiejętności. Praca w opiece to przede wszystkim życie pod jednym dachem obcych dla siebie osób. Osób, które mieszkają i przebywają ze sobą nie z wyboru ale z konieczności. Podopieczny potrzebuje pomocy a opiekunka pracy.

Marzena po jakimś czasie sama się przekonała o tym, jak duże znaczenie w pracy opiekuna ma tzw. chemia międzyludzka. Z innej strony - tym razem u niej coś nie zagrało. Dostała pracę u spokojnego małżeństwa. Bardzo dobre warunki mieszkaniowe, dobra płaca, świetne jedzenie, dużo czasu wolnego, atrakcyjne wyjścia na koncerty, wspólne wycieczki do pobliskiej Szwajcarii ale.... męczyła się tam bardzo. Jakoś nie poczuła żadnej więzi ze starszymi ludźmi. Liczyła dni do końca kontraktu i widziała głębokie rozczarowanie na twarzach podopiecznych i ich rodziny, kiedy powiedziała, że nie wróci na następną zmianę. Pytali się dlaczego, co mają zmienić, co robili źle. Nie wiedziała jak im wytłumaczyć, że właściwie wszystko było dobrze, tylko... No właśnie, tylko ta nieszczęsna chemia międzyludzka. Nie mogła nawet powiedzieć, że nie lubi dziadków czy ich dzieci. To nie chodziło o „lubienie”. Nie wzbudzała w niej żadnych emocji i to jej chyba przeszkadzało. Ze swoją pierwszą podopieczną toczyły bez przerwy wojny o każdy drobiazg – zakupy, gotowanie, losy bohaterów serialu, ale to były takie dobre wojny. Po kłótni się przeprosiły, przytuliły, pośmiały. Było po prostu bardziej jak w domu, gdzie kochający się ludzie okazują swoje emocje. Mama pokrzyczy na dzieci, tata obrazi się na mamę, ale zawsze następuje pojednanie, które swoją pozytywną siłą niweluje wcześniejsze negatywne emocje.

Praca w opiece to trudne zajęcie i trudno jest przewidzieć jak będzie się układało w nowym miejscu. Jeżeli nie zagra chemia międzyludzka – na pewno będzie ciężko czy to nam czy osobie starszej. Nie ma jednej rady na rozwiązywanie problemów w pracy opiekunek i opiekunów osób starszych, ale jeżeli czujemy się w jakimś miejscu źle albo widzimy, że nasz podopieczny jest do nas bez racjonalnych przyczyn negatywnie nastawiony trzeba czasami otwarcie powiedzieć „Die Chemie stimmt nicht”. I szukać nowego miejsca pracy.



Firma CareWork stawia na jakość, a przez stały rozwój wzmacnia swoją pozycję na rynku, gwarantuje pracownikom stabilne miejsce pracy oraz godne wynagrodzenie.

Opiekun osoby starszej w Niemczech

Wymagania:

- znajomość języka niemieckiego w stopniu komunikatywnym,
- doświadczenie w opiece nad seniorami,
- komunikatywność,
- empatia.

Oferujemy

- zatrudnienie na podstawie umowy zlecenia,
- ciągłość umowy,
- wynagrodzenie ustalane indywidualnie (w przedziale od 850 do 1450 euro „na rękę”),
- wyбір waluty, w której wypłacane jest wynagrodzenie (w euro lub w złotych),
- formularz A1 i kartę EKUZ,
- ubezpieczenie dla uprawnionych członków rodziny,
- składki na Fundusz Pracy (dla uprawnionych),
- składki na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (dla uprawnionych),
- rzetelną informację o tym, czego możesz oczekiwać na miejscu.

Zapraszamy do naszych Biur:

Poznań, ul. Winklera 1, tel. 61 662 10 81 lub 82
Gliwice, ul. Dolnych Wałów 9, 32 336 90 60
Legnica, ul. Poczтовая 7, 76 871 96 01
Leszno, ul. Niepodległości 5, tel. 65 511 45 50,
Wschowa, ul. Kuśnierska 4, tel. 65 520 47 18

Z diagramu wykreśl podane słowa. Niektóre litery są wspólne dla kilku wyrazów. Nieskreszone litery, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

T R S Z A N W E R K O
E R I N A R K E I W Ś
Ś Ę O D K C I E Z I K
Ć Ż S J B G E N J E U
M A T K A A C I D U N
B Z R W B C I O C O W
A R Z D A I Z D B J A
B S E S R R D K L C O
C T N I P Ę O T I Z S
I S I O S T R A Ż Y T
A H C O C A M T N M R
P R A S Y N P O I A Y
C Ó R K A G W C A Ż J
Z D W O J A C Z K I A

Słowa do wykreślenia:

agnat, babcia, bliźniak, córka, dwojaczki, dziad, krewna, macocha, matka, mąż, ojciec, ojczym, pasierb, prababka, przodek, rodzice, ród, siostra, siostrzenica, stryj, syn, synowa, szwagier, świekra, tato, teść, trojaczki, wnuk, wujek, zięć, żona.

Prosimy o przesyłanie prawidłowych odpowiedzi pod adres Redakcji: Abeitlandia, ul. Winklera 1, 60-246 Poznań, z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”, do 29 lutego 2016 roku. W drodze losowania wyłonimy zwycięzcę, który otrzyma bon o wartości 100 PLN do drogerii Rossmann. Fundatorem nagrody jest Carework - www.carework.pl. Bon o wartości 100 PLN na zakupy w sklepie Rossmann wędruje do Pani Ali Dąbskiej z Katowic. Serdecznie gratulujemy!

Wygraj kartę podarunkową



o wartości 100 zł

ORYGINALNY NIEMIECKI

płyn do płukania



LENOR Aprilfrisch
1,45 L, 58 płukań

CENA ZA 6 szt.
126 zł
(21 zł/szt.)
Z DOSTAWĄ DO DOMU

ORYGINALNY NIEMIECKI

płyn do mycia naczyń
500 ml



ORYGINALNY NIEMIECKI PŁYN DO MYCIA NACZYŃ 500 ML, KONCENTRAT, BARDZO WYDAJNY!

MIX składający się z 6 sztuk płynu w tym:
• 3 sztuki zielonego original,
• 2 sztuki żółtego citrus,
• 1 sztuka białego balsam.

CENA ZA 6 szt.
54 zł
(9 zł/szt.)
Z DOSTAWĄ DO DOMU

ORYGINALNE NIEMIECKIE

kapsułki żelowe do prania



SUPER KONCENTRAT

- 1 opakowanie = 18 sztuk, waga 0,5 kg
- pranie w temperaturze od 30 do 90 stopni
- do tkanin kolorowych i białych

ZAMÓW 4 OPAKOWANIA ZAPŁACISZ JEDYNE

23 zł
ZA SZTUKĘ
Z DOSTAWĄ DO DOMU

Oryginalny niemiecki proszek do prania

-15%

VIZIR 6,5 kg 100 prań

- skuteczny już w niskich temperaturach
- pozostawia śnieżną biel
- zapewnia świeży zapach
- pozostawia oryginalne, żywe kolory
- pozbywa się uciążliwych plam



57,00
opak.

+ koszty przesyłki

Przy zamówieniu 4 szt. dostawa GRATIS !!!

KARTA ZAMÓWENIA

Ilość zamawianych zestawów
MIX płynów Akuta

Imię i nazwisko

ulica i numer mieszkania

kod pocztowy i miejscowość

nr telefonu

e-mail

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych.

data i podpis

Druk zamówienia należy wysłać na poniższy adres pocztowy
lub skan zamówienia na adres email: info@carework.pl



Carework sp. z o.o sp.k.
ul. Winklera 1
60-246 Poznań
tel. 61 662 10 81, 668 224 060

KARTA ZAMÓWENIA

Ilość zamawianych zestawów
płynu Lenor (6 szt. w zestawie)

Imię i nazwisko

ulica i numer mieszkania

kod pocztowy i miejscowość

nr telefonu

e-mail

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych.

data i podpis

Druk zamówienia należy wysłać na poniższy adres pocztowy
lub skan zamówienia na adres email: info@carework.pl



Carework sp. z o.o sp.k.
ul. Winklera 1
60-246 Poznań
tel. 61 662 10 81, 668 224 060

KARTA ZAMÓWENIA

Ilość zamawianych opakowań proszku Vizir

Imię i nazwisko

ulica i numer mieszkania

Kod pocztowy i miejscowość

nr telefonu

e-mail

Wyrażam zgodę na przetwarzanie Moich danych osobowych.

Data i podpis

Druk zamówienia należy wysłać na poniższy adres pocztowy
lub skan zamówienia na adres email: info@carework-gkt.pl



Carework sp. z o.o sp.k.
ul. Winklera 1
60-246 Poznań
tel. 61 662 10 81, 668 224 060

KARTA ZAMÓWENIA

Ilość zamawianych opakowań
kapsulek żelowych Waschbär

Imię i nazwisko

ulica i numer mieszkania

kod pocztowy i miejscowość

nr telefonu

e-mail

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych.

data i podpis

Druk zamówienia należy wysłać na poniższy adres pocztowy
lub skan zamówienia na adres email: info@carework-gkt.pl



Carework sp. z o.o sp.k.
ul. Winklera 1
60-246 Poznań
tel. 61 662 10 81, 668 224 060